

Przystąpiliśmy do pracy nad projektem trochę powodowane impulsem. Jako polonistki od wielu lat pracujące „przy tablicy” i mające stały kontakt nie tylko z wciąż zmieniającą się podstawą programową, ale przede wszystkim z żywą materią, jaką jest uczeń – zmagamy się z problemem nieczytanych lektur. Zastanawialiśmy się, co z tym zrobić. Przy poparciu Pani Dyrektor przystąpiliśmy do działania. Zaczęliśmy od „kularowych” rozmów w klasach, które uczymy, potem rozszerzyliśmy akcję na całą społeczność uczniowską. Taki projekt zasadza się na warunku niezbędnym – na współpracy uczniów, którzy mają się otworzyć i powiedzieć, co czytają – bo że czytają, nie miałyśmy żadnej wątpliwości. Odzew był spory – zwłaszcza, jeśli uświadomimy sobie, że w szkołach technicznych język polski niestety nie jest przedmiotem priorytetowym. Podeszliśmy do uczniowskich propozycji bardzo poważnie, każdy miał prawo podzielić się z nami tym, co go fascynuje w literaturze, mimo że spodziewaliśmy się bardzo różnych jakościowo tekstów. Ten projekt miał bowiem uczyć nie tylko mówienia o swoich lekturach, ale również tolerancji dla cudzych upodobań. Ważna była także umiejętność słuchania, analizowania i decydowania, co ważne dla młodych ludzi, ich rozwoju i wrażliwości.

Kolejny etap, po uświadomieniu sobie funkcji LISTY LEKTUR w szkole, zakładał świadomą, choć nieco sterowaną, rozmowę o tym, co było i co być powinno w nowej liście lektur. To chyba najtrudniejszy moment, bo próbujemy pokazać, co w książkach, dotychczasowych lekturach – uważanych wszak za nudne i przestarzałe – jest jednak warte uwagi. Podpowiadamy pozycje, których nie znają, a które warto byłoby uznać za własne. Dążymy na drodze rozmów, dyskusji do wypracowania ostatecznej listy uczniowskich lektur. Planujemy także zainteresować efektami naszych działań zarówno władze oświatowe, jak i biblioteki, i wydawnictwa. Nie ukrywamy, że liczymy na wsparcie – chcemy, by udało się zdobyć dla naszej szkoły „ożywcze” tytuły, które sprawią, że biblioteka szkolna stanie się miejscem chętnie odwiedzanym przez dorastających, a w końcu dorosłych ludzi.

Dorota Tarkowska i Ewa Rosiak
ZSP nr 19